

Danuta Kowalewska: Czechow i ezoteryka

Poglądy Czechowa na temat spirytyzmu dalekie były od entuzjazmu. Pisarz musiał zetknąć się z teorią Mesmera choćby z racji wykonywanego zawodu. Popularny w swoim czasie jako metoda leczenia magnetyzm zwierzęcy praktykowany był zarówno przez lekarzy, jak i różnego rodzaju uzdrowicieli oraz szarlatanów – pisze Danuta Kowalewska w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Czechow. Rzeczywistość (nie) (d)opowiedziana”.

Autor *Wujaszka Wani* – racjonalista i sceptyk – nie skupiał się w swojej twórczości na zjawiskach nadprzyrodzonych, wprowadzał jednak do niej, czasem przewrotnie, różnego rodzaju motywy ezoteryczne[1]. W całej Europie obserwujemy wówczas renesans zainteresowania wiedzą tajemną. To pozornie zaskakujące zjawisko okazuje się pewną prawidłowością. Sprzyjający dla ezoteryki klimat opinii często rodzi się u kresu epok, uważanych za ostoję nauki i rozumu. W historii literatury i kultury rosyjskiej apogeum fascynacji ezoteryzmem przypada na przełom XIX i XX wieku. Towarzyszy mu przekonanie, że wiedza tajemna dostępna jest jedynie wybranym jednostkom, obdarzonym nadnaturalnymi zdolnościami i spełniającym określone warunki moralne. Doświadczają one wtajemniczenia, czyli przeniesienia wiedzy drogą inicjacji z mistrza na ucznia. Archetyp stojącego ponad tłumem uczonego maga przywołuje Czechow w *Wujaszku Wani*: „Jestem wariatem a nie są wariatami ci, którzy pod maską profesora, uczonego maga, kryją swoje beztalencie, swoją tępotę, swój o pomstę wołający brak serca”[2]. Profesor Sieriebriakow, do którego odnoszą się słowa Wojnickiego, okazuje się jednak fałszywym magiem, niegodnym miana wybrańca i mistrza.

W drugiej połowie XIX wieku wielkie emocje budził w Rosji magnetyzm zwierzęcy, zwany też mesmeryzmem, oraz jego nowa odsłona, czyli spirytyzm. Oba zjawiska sytuowane były w kręgu zjawisk ezoterycznych. Moda na wywoływanie duchów dociera wówczas do wszystkich warstw społecznych: wirujące stoliki zastąpiły dawne rytuały nekromantyczne.

„Uwierzył w spirytyzm, ale już po śmierci – ironizuje Tadeusz Klimowicz – także Anton Czechow i podczas jednego z seansów wyznawał ustami medium: - «Dziękuję, dziękuję, jestem wdzięczy!...Pomogliście mi...O, gdybym wiedział o tym, gdy żyłem na ziemi!...Ale nie mogłem wierzyć. Było to zbyt fantastyczne!...»[3].

W rzeczywistości poglądy Czechowa na temat spirytyzmu dalekie były od entuzjazmu. Pisarz musiał zetknąć się z teorią Mesmera choćby z racji wykonywanego zawodu. Popularny w swoim czasie jako metoda leczenia magnetyzm zwierzęcy praktykowany był zarówno przez lekarzy, jak i różnego rodzaju uzdrowicieli oraz szarlatanów. Należy zaznaczyć, że początkowo nie kwestionowano naukowości tej metody i nie wiązano jej z myśleniem magicznym. Oparta na zasadzie obecności we wszechświecie i ciele człowieka tego samego niewidzialnego płynu, nazywanego fluidem, wydawała się niezwykle atrakcyjna i zgodna z prawami natury. Pozory naukowości teorii Mesmera podtrzymywały relacje naocznych świadków, które potwierdzały realność fenomenów magnetycznych. Po jakimś czasie, zmodyfikowana przez następców Mesmera teoria wpisała się w zwrot ku ezoterycznym metodom terapeutycznym. Petersburski radca dworu, Antoni Poszman, połączył w jeden system ze zjawiskami magnetycznymi poglądy mistyczne, tworząc mesmeryzm mistyczny.

Ślady fascynacji mesmeryzmem można zauważyć u niemal wszystkich pisarzy XIX stulecia. W opowiadaniu Czechowa *Ariadna* brat tytułowej bohaterki tego utworu – zubożały ziemianin Kotłowicz – leczy w ten sposób swoich poddanych i zajmuje się wywoływaniem duchów, spirytyzm to jego *idée fixe*. [4] Artystyczna wizja magnetyzmu zwierzęcego skupiła się na jednej z jego odmian, a mianowicie na magnetyzmie erotycznym. Umożliwiał on bezwarunkowe podporządkowanie magnetyzerowi zauroczonej osoby i interpretowany był jako forma magicznej kontroli nad drugim człowiekiem. Rodziło to podejrzenie o infernalne pochodzenie umiejętności uwodziciela, który podobnie jak demon, odbierał ofierze wolność i skłaniał ją do grzechu. Pojawiały się nawet opinie, że „opętanie” magnetyczne jest bardziej niebezpieczne niż opętanie diabelskie. Przyczyną nagłej fascynacji drugą osobą upatrywano w niemożliwym do zablokowania pociągu seksualnym o charakterze niemal nadnaturalnym. Narzędziem

erotycznej manipulacji były oczy oraz przenikający atmosferę fluid. Znany Czechow, Iwan Szczegłow (Leontiew) odnotował we wspomnieniach, że pisarz nosił się z zamiarem napisania wodewilu o perypetiach miłosnego trójkąta, tworzonego przez kobietę i dwóch mężczyzn. Z tytułu (*Siła hipnotyzmu*) oraz zarysu treści wynika, że bohaterka wodewilu hipnotyzowała zauroczonych nią konkurentów. Pomysł sztuki, który narodził się podobno jesienią 1887 roku, nie doczekał się jednak realizacji.

Motyw magnetyzmu erotycznego wykorzystał Czechow w opowiadaniu *Grzęzawisko* (*Тина*, 1886). Bohaterka utworu, zasymilowana Żydowka Zuzanna Moisiejewna, w niewytłumaczalny sposób potrafi podporządkować sobie mężczyzn. W sieci jej magnetycznego przyciągania znaleźli się między innymi porucznik Aleksander Grigoriewicz Sokolski i jego brat cioteczny Aleksiej Iwanowicz Kriukow. Fatalne zauroczenie kobietą stopniowo przeradza się w obsesję, która doprowadza ich do moralnego upadku.

W utworze pojawiają się sygnały, że świat przedstawiony poddawany jest działaniom sił nadprzyrodzonych, a ich operatorką jest Moisiejewna. Zdolność ta ujawnia się w wyglądzie zewnętrznym kobiety, poprzez określone atrybuty fizyczne, kojarzone zazwyczaj z istotami demonicznymi. Deskrypcja tej z pozoru nieatrakcyjnej fizycznie kobiety, prowadzona z perspektywy porucznika, eksponuje nienaturalną bladość jej cery, nos o ostrym koniuszku i czarne oczy. Biała twarz kontrastuje z czernią włosów i brwi, uszy i nos są „jakby martwe czy też odlane z przeźrocystego wosku” (s. 99). Demoniczny wizerunek Zuzanny dopełniają blade zęby i dziąsła. Kobieta, podobnie jak wszystkie istoty nie z tego świata, dysponuje nieproporcjonalną do wyglądu siłą fizyczną. Jej status demonologiczny jest nieokreślony. W jej domu „wiało chłodem, jak w salach dworcowych, klubach czy foyer teatralnych” (s. 98), co możemy traktować jako wskazówkę, że mamy do czynienia z nietypową przestrzenią mediacyjną, *orbis exterior*, a Zuzanna jest istotą transsferyczną, stojącą na pograniczu tego i tamtego świata.

Istotnym do koneksji infernalnych szczegółem jest fragment opisu sypialni Zuzanny. W zaciemnionym pokoju dominuje słodkawy i odurzający zapach jaśminu (s. 94). Woń jaśminu ponoć uruchamia w

człowieku coś na kształt „psychicznej alchemii”, dzięki której jego charakter staje się mocniejszy i bardziej konstruktywny, umysł – jaśniejszy, wola – konkretniej ukierunkowana i bardziej zdecydowana[5]. Żydówka źle się czuje w postaci kobiecej zaznaczając w rozmowie z porucznikiem, że „wybór futerału nie zależy od skrzypiec” (s. 98). O symbolice futerału u Czechowa pisano wielokrotnie, wydaje się jednak, że w *Grzędawisku* może pojawić się sugestia, że ciało bohaterki jest tylko powłoką przyjętą przez demona – stworzenie bezcielesne – na okoliczność kuszenia mężczyzn.

Niezwykła siła oddziaływania kobiety tkwi w jej oczach: „nagle jej twarz wykrzywił dziwny, niepojęty wyraz. Znieruchomiałe oczy utkwiała w twarzy porucznika” (s. 101). Sygnałem działania hipnozy jest zazwyczaj ciepło lub wrażenie prądu przepływającego przez ciało ofiary. Poddawany zabiegom Zuzanny porucznik czuje mdłości, zawroty głowy i drapanie w gardle. Racjonalizując niecodzienną sytuację, w której się znalazł, przyczyny swoich dolegliwości upatruje w drażniącej woni jaśminu. Zapach ten generuje erotyczną namiętność, stając się jej fundamentem i nośnikiem. Sokolski ulega tym samym pewnego rodzaju ubezwłasnowolnieniu, gdyż jego miłosne pragnienie realizuje się za pośrednictwem zapachu – pojawia się wówczas, kiedy mężczyzna poczuje charakterystyczną słodkawą woń. Narodowość kobiety nie pozostaje bez znaczenia dla interpretacji tekstu. Żydzi uchodzili wśród chrześcijan za znawców czarnej magii i specjalizujących się w rzucaniu uroków czarnoksiężników. Prototypem kobiety fatalnej jest silnie związana z tradycją judaistyczną Lilith, postrzegana jako odwieczna metafora walki o dominację między kobietami i mężczyznami. Magiczne asocjacje podsuwa także scenka, w której Zuzanna otwiera szkatułkę z dokumentami. Wyjęty z niej weksel kojarzy się z cyrografem. „Mam tutaj dróżki podziemne i potajemne drzwiczki – mówi do swojego gościa – Zabawna szafka, prawda?” (s. 100). Ważnym tropem okazuje się sam tytuł utworu. Ulubionym zajęciem demonów słowiańskich było zwodzenie podróżnych i wciąganie ich w bagno. Zuzanna jak wodorost ciągnie na dno „zahipnotyzowanych” przez siebie mężczyzn. Przywołane w *Grzędawisku* motywy ezoteryczne posłużyły autorowi do zdemaskowania zdemoralizowanej kobiety i ujawnienia mechanizmów patologii ziemiańsko–inteligentkiej Rosji.

Przypisy:

[1] Ezoteryka to termin o bogatej semantyce. Określana jako wiedza tajemna (okultyzm), obejmuje tak różne zjawiska jak renesansowy hermetyzm, magia, astrologia, alchemia, kabała czy spirytyzm.

[2] A. Czechow, *Wybór dramatów*, tłum. różni, oprac. R. Śliwowski, Wrocław 1979, s. 533.

[3] M. Kisielowa, *Projawlenije A. P. Czechowa*, „Riebus” 1912, nr 16, s. 5-6. Cyt. za T. Klimowicz, *Poszukujący, nawiedzeni, opętani. Z dziejów spirytyzmu i okultyzmu w literaturze rosyjskiej*, Wrocław 1992, s. 48.

[4] A. Czechow, *Opowiadania i opowieści. Wybór*, tłum. różni, oprac. R. Śliwowski, Wrocław 1989, s. 330.

[5] M. I. Macioti, *Mity i magia ziół*, przeł. I. Kania, Kraków 1998, s. 289.

Bibliografia:

Czeczot Katarzyna, *Magnetyzm*, Warszawa 2016.

Czechow we wspomnieniach swoich współczesnych, tłum. S. Bądkowska, S. Podhorska – Okołów, Warszawa 1960.

Klimowicz Tadeusz, *Poszukujący, nawiedzeni, opętani. Z dziejów spirytyzmu i okultyzmu w literaturze rosyjskiej*, Wrocław 1992.

Kowalczyk Witold, „Cnotliwa” Żydówka Zuzanna. *O empatii w opowiadaniu Antoniego Czechowa „Grzędawisko”*, „Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze” 2017, nr 27.

Kowalewska Danuta, *Jasnowidzenie i „wpływ magnetyczny” jako źródło fascynacji i motyw literacki w późnym oświeceniu*, [w:] *Oświecenie nieoświecone. Człowiek, natura i magia*, red. D. Kowalewska, A. Roćko i F. Wolański, Warszawa 2018.

Kowalewska Danuta, *Motywy ezoteryczne w twórczości Antoniego Czechowa. Grzędawisko*. [w:] *Czechow współcześnie*, pod red. R. Strzeleckiego i G. Guźlaka, Bydgoszcz 2010.

Olkusz Ksenia, *Materializm kontra ezoteryka Drugie pokolenie pozytywistów wobec „spraw nie z tego świata”*, Kraków 2017.

Rzeczycka Monika, *Wtajemniczenie. Ezoteryczna proza rosyjska końca XIX-początku XX wieku*, Gdańsk 2010.

Sieradzan Jacek, *W kręgu pojęć: ezoteryzm, okultyzm, satanizm*, [w:] *Ezoteryzm, okultyzm, satanizm w Polsce*, red. i wstęp Z. Pasek, Kraków 2005.

Sławęcka Ewa, *Czechow wobec myśli pozytywistycznej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Prace Rusycystyczne” 1992, z. 8.